WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU“ Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10; w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 ha, wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu“. Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu“ Kraków, Tel. Nr. 90.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu“ róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hel., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F. E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr 311. Kraków, niedziela 14 lipca 1907 r. ROK XV

„Żółte niebezpieczeństwo“.

—o—

Jeśli wierzyć alarmom „Now. Wrem.“ Rosja znów znajduje się przed groźnem widmem „żółtego niebezpieczeństwa“. Tym razem zjawia się ono nie w postaci Japonji, lecz Chin! Jak donosi charbiński korespondent tego dziennika, Chińczycy przy pomocy Japończyków i Chunhuzów przygotowują się do walki na terenie Mandżuryi, Mongolji i przyszłej wojny przeciwko Rosji. Na stację „Pogranicznaja“ były już trzy napady Chunhuzów; ostatnia utarczka trwała siedm godzin i pomimo gorącej obrony Chunhuzi zawładnęli więzieniem i uwolnili stamtąd swoich współtowarzyszy, wziętych do niewoli przy pierwszym napadzie Chunhuzów.

Korespondent przytacza dalej następujące fakty:

W marcu były wiadomości o ruchu 10 tysięcznego wojska chińskiego przez Mongolję na Cycykar; te wojska zupełnie jawnie były przewożone koleją „rosyjską“, podczas gdy Rosja nie ma prawa tą koleją przewozić swoich wojsk.

W tym samym czasie w Mongolji, w pobliżu Charbina i zachodniej odnogi kolejowej, widziano Japończyka, który się zajmował zdejmowaniem planów, a podawał się za sprzedającego lekarstwa.

Przez stepy mongolskie przechodzą całe karawany z wozami, naładowanymi bronią i nawet kartaczownicami; każdemu takiemu oddziałowi towarzyszy podobno przebrany za Chińczyka, Japończyk.

Na każdym kroku w Charbinie, na stacyi Mandżurya Pogranicznaja etc., jak twierdzi korespondent, roi się od szpiegów wojennych.

Japończycy prowadzą nadzwyczaj ożywiony handel bronią w Mokotonie (japońskiej Kuanczenzie), w Girinie i w całej Mongolji. Są niewątpliwe wiadomości, że sprzedaż broni w Mokotonie odbywa się za wiedzą władz i że Chunhuzi ją chętnie rozkupują. Napady odbywają się tylko w północnej Mandżurji, podczas gdy w południowej, poza sferą antagonizmów rosyjsko-japońskich, panuje spokój.

Niedawno do Inkou przybyły dwa parostatki japońskie, naładowane bronią, przeznaczoną dla Mongolji. Przed kilk utygodniami statek angielski „Doris“ przywiózł do Kobe miljon karabinów i odpowiednią ilość ładunków, również „dla pasterskiej Mongolji“ ironizuje korespondent „Now. Wremieni“.

Równocześnie z temi przygotowaniami wojennemi odbywa się spokojna, ale wzmocniona kolonizacya Mongolji i prawego brzegu Amuru, szczególnie w okolicach Błagowieszczeńska.

O ile alarmujące wiadomości korespondenta „Now. Wrem.“ są prawdziwe, dotychczas nie wiadomo. W każdym bądź razie świadczą one o trwożliwym nastroju Rosjan na Dalekim Wschodzie, którzy, otrzymawszy tak sromotną nauczkę od Japonji, drżą teraz przed widmem „żółtego niebezpieczeństwa.“

——oooooooOOOooooooo——

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN

KRAKÓW 13 lipca.

— **Nabożeństwo dziękczynne.** Jutro w rocznicę bitwy pod Grunwaldem odbędzie się w kościele Marjackim o godzinie 9-ej rano nabożeństwo dziękczynne staraniem Rady m Krakowa.

Solenną wotywę odprawi ks. Mehrklein.

— **Prezydent m. dr. Leo** wyjeżdża dziś wieczór do Lwowa, gdzie weźmie udział w posiedzeniu krajowej Rady przemysłowej.

— **25-letni jubileusz kapłaństwa** obchodził onegdaj O. Stefan Bratkowski T. J., jeden z najbardziej zasłużonych kapłanów zakonu OO. Jezuitów i wielki przyjaciel młodzieży.

— **Kraj. Związek turystyczny** zawiadamia swoich członków, że uzyskał na wszystkich liniach kolei państwowych bośniacko-herzogowińskich z wyjątkiem kolei lokalnej Serajewo-Pale i Sarajewo-Ildże na podstawie legitymacyi Związku 33 1/3 proc. zniżki dla biletów I, II i III klasy. Zniżki te są ważne od 15 marca do 15 listopada.

Również zawiadamia Kraj. Związek Turystyczny, że w Zakopanem w pensyonacie „Klemensówka“ jest dla członków Związku do bezpłatnej dyspozycyi remiza na samochody.

— OD ZARZĄDU TOW. SZKOŁY LUD. W KRAKOWIE otrzymujemy następujące pismo:

Ministerstwo Skarbu zezwoliło Towarzystwu Szk. L. na emisyę losów, których rozsyłka rozpocznie się w bieżącym miesiącu. Główna wygrana wartości 10,000 kor. Ciągnienie nieodwołalnie dn. 30 grudnia 1908.

Żywimy niepłonną nadzieję, że całe społeczeństwo polskie uznając potrzebę oświaty poprze nasze dążenia i przez zakupno losów przyczyni się do pomnożenia funduszów przeznaczonych na budowę szkół polskich, zakładanie czytelń ludowych, jednem słowem do postawienia na wyższym stopniu oświaty ludu naszego.

Dotychczasowa działalność T. S. L. nie była bezpłodna; 1300 czytelń ludowych, 100 kursów analfabetów, kilkadziesiąt szkółek początkowych oraz szkółek kresowych oto owoc pracy T. S. L.

Każdy kto czuje się Polakiem, komu rzeczywiście leży na sercu oświatowe a przez to i ekonomiczne podniesienie ludu naszego los T. S. L. nabędzie. Cena losu 1 korona.

Biuro loteryjne znajduje się przy Zarządzie Głównym Tow. S. L. w Krakowie ul. Floryańska 15.

— DOMY W KRAKOWIE przechodzą coraz liczniej w ręce żydowskie. Donoszą nam, że znowu jednę z kamienic przy ul. Floryańskiej ma nabyć żyd... Przez te sprzedaże, wpływ chrześcijan na zarząd miasta zmniejsza się z każdym rokiem, a już najbliższe wybory znowu osłabią pozycję chrześcijan w Radzie, zwłaszcza jeżeli system obecny będzie utrzymany.

— ZMIANA FIRMY. Hotel „Imperial“ wybudowany w roku 1888 przez Henischa przy ulicy Zwierzynieckiej, w kilka lat potem w skutek bankructwa, przeszedł w posiadanie Banku hipotecznego. W ciągu kilkunastoletniego istnienia hotel ten nie cieszył się wziętością z powodu zaniedbanego urządzenia i widocznego niechlujstwa. W ostatnich godzinach hotel przeszedł w posiadanie pp. dra Kazimierza Mitschki i Juliana Kurkiewicza. Nowi właściciele zmienili całe urządzenie i nazwę „Imperial“ na „Hotel Wiktorja“. Nazwa ta ma już zatem trzecią edycję w Krakowie. Pierwszy hotel „Wiktorja“ Hertengo istniał przed laty przy ulicy św. Anny, drugi p. Doboszyńskiego przy ulicy Szpitalnej naprzeciw teatru miejskiego.

Nowi właściciele dołożyli wszelkich starań, aby ich zakład odpowiadał wymaganiom nowoczesnym.

Z teatru.

— **Stara baśń.** Opera Władysława Żeleńskiego, której libretto, według powieści Kraszewskiego napisał Aleksander Bandrowski. wystawiona będzie przez artystów lwowskich w naszym teatrze po raz pierwszy we wtorek, następnie we czwartek, w sobotę t. j. trzy razy w przyszłym tygodniu.

W przedstawieniu tego **pięknego dzieła,** które już na scenie lwowskiej miało wielkie powodzenie. biorą udział panie: Hendrichówna, Kasprowiczowa, Szymanowska, Markówna, pp. Maławski, Mossoczy, Ludwig, Okoński, Paszkowski, Sawicki, Sulikowski inni. Reżyseryę prowadzi p. Antoniewski, orkiestrą dyryguje kapelmistrz p. Rukawina. **Tańce „kupalne“** układu p. Trojanowskiego.

Bilety na przedstawienie **„Starej baśni“**, nabywać już można w kasie zamówień w handlu F. A. Grigara.

„**Wesoła wdówka**“ na których dotyczasowych pięciu przedstawieniach teatr był **każdym razem** rozprzedany, graną będzie w dalszym ciągu w przyszłym tygodniu w poniedziałek, we środę, w piątek i w niedzielę.

— **Nekrologia.** Ks. Andrzej Łuczkosiński, deficyent zmarł 9 b. r. w Ujściu Solnem w 53 roku życia i 27 kapłaństwa opatrzony św. Sakramentami. Pogrzeb odbył się dnia 11 b. m.

— KRONIKA LWOWSKA. (Kor. wł.) Rektor internatu przy ul. Mochnackiego 32, Maryan Wuffka, postrzelił się wczoraj śmiertelnie z rewolweru. Kula trafiła w lewe oko i ugrzęzła w czaszce. Bezprzytomnego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala powszech. Wedle zeznań świadków, p. Wuffka rozebrał rewolwer i wyczyścił go, po złożeniu włożył jeden ładunek i probował strzelić, ładunek nie wypalił. Wuffka, manipulując coś koło rewolweru, zwrócił go lufą ku twarzy, nagle padł strzał i ugodził go śmiertelnie w oko.

Onegdaj około g. 9 wieczór zaalarmowano inspekcyę policyi, że przy ulicy Sadownickiej domy pod l. 17, 19 i 24 grożą zawaleniem. Niepokojącą wiadomość zakomunikowano radcy pol. p. Wenzowi, który wraz z odpowiednią liczbą żołnierzy natychmiast pospieszył na miejsce wypadku. Sytuacja była faktycznie niezwykle poważną. W ulicy tej przedsiębiorstwo p. inż. Ulama przeprowadza kanały. W tym celu przedsiębiorstwo to wybiło wzdłuż ulicy rozkop, szeroki na blisko dwa metry, idący na sążeń w głąb. Od rzędu kamienic, wznoszących się po stronie lewej, przedziela rozkop ściana ziemi grubości 1 i pół metra. Rzęsiste w ostatnich dniach deszcze wypełniały rozkop masami wody, która zupeł

nie podmuliła ową ścianę ziemi, dzielącą rów od kamienic. Wczorajsza ulewa spowodowała ogrom nie silny i niebezpieczny atak dla fundamentów.

Silny prąd wody powyrywał ziemię do tego stopnia, że tu i ówdzie poczęły przeświecać fundamenty. Wytworzyło to groźną sytuację, ciężar domów prąc na fundamenty, może spowodować zawalenie się ich. A za fundamentami pójdą wyższe piętra.

Natychmiast przedsięwzięto akcję ratunkową, radca p. Wenz wpadł na kapitalny pomysł. Nie mogąc o tak późnej porze znikąd wytrząsnąć większej liczby robotnika, posłał ajentów do przytuliska braci Tercjarzy, znajdującego się w pobliżu i wszystkich zdolnych do pracy, pod grozą aresztowania za włóczęgostwo, wcią gnął do akcji ratunkowej. W ten sposób uzyskał odrazu 11 robotników, którzy pod kierownictwem inżyniera Taroniego, przybyłego z ramienia magistratu, poczęli bić między obie ściany rowu słupy, by w ten sposób utworzyć oparcie dla nadwątlonych ścian fundamentów. Praca postępowała raźnie. Tymczasem między mieszkańcami wzrastał coraz większy niepokój. Wielu z nich opuściło na noc pomieszkania. Innym zdołano wytłumaczyć, że katastrofa mo że nastąpić jedynie wtedy, jeżeli znowu deszcz pocznie padać.

Radca Wenz, widząc, że nie da rady tak wielkiej pracy przy pomocy 11 robotników, odniósł się do komendy o pomoc wojska. Około g. 12 w nocy przybył kapitan Feldman z 30 żołnierzami 30 pp.

Dziewięcioletni syn krawca Józef Chławaczek, zamieszkały pod l. 2c. przy ul. Tkackiej, otrzymał w podarunku od jakiegoś żołnierza, obrony krajowej ostry nabój manlicherowski. Nabojem tym bawił się chłopak wczoraj w po łudnie na chodniku w ul. Tkackiej, nagle, skutkiem uderzenia kamykiem w kapslę, nabój eksplodował i poranił chłopcu ciężko prawą rękę. Rodzice odwieźli natychmiast dorożką chłopaka do pogotowia Tow. ratunkowego, które udzieliło mu pierwszej pomocy.

Rada miasta Lwowa pod znakiem powszechnego i równego prawa głosowania. Dr. Liljen i towarzysze wnieśli na posiedzeniu rady projekt zmiany ordynacyi wyborczej w duchu powszechnego głosowania. Panom projektodawcom tak się spieszy, że wniosek swój postawili w formie nagłej. Nagłość tę poparli wszyscy polityczni przyjaciele czteroprzymiotnikowego prawa głosowania. Ze strony przeciwnej nikt głosu nie zabrał, nie wiadomo, czy dlatego, aby nie narazić swej „popularności", czy z powodu braku przygotowania, chociaż nie było tajnem, że taki wniosek pojawi się w radzie miejskiej i ostatecznie z pewną nonszalacyą przyjęto nagłość tego wniosku i odesłano go do wybranej przed 2 laty komisyi reformy wyborczej, z poleceniem zdania sprawy przed jesienną sesją sejmową,

— PREZES TOW. KÓŁEK ROLNICZYCH Cielecki otrzymał w odpowiedzi na telegram do papieża następującą depeszę od kardynała Merry dell Val: Ojciec św. wzruszony wielce uczuciami głębokiego przywiązania wyrażonemi imieniem zebranych delegatów błogosławi Wam najmiłościwiej.

Z zaboru rosyjskiego

LOSY OPERY WARSZAWSKIEJ.

Jak donoszą pisma warszawskie, sprawa opery warszawskiej została już rozstrzygnięta. Mianowicie pomiędzy dyrekcyą teatrów a zarządem Filharmonii w tych dniach ma być podpisana ostateczna umowa co do dzierżawy opery przez Tow. filharmoniczne.

Na mocy tej umowy Filharmonia zobowiązuje się w ciągu sezonu operowego dać w teatrze Wielkim 101 przedstawień wieczornych i 19 popołudniowych. Dyrekcya zaś oddaje do rozporządzenia dzierżawcom salę teatralną, dekoracye, kostiumy i rekwizyty, oświetlenie elektryczne, mechaników, elektrotechników, oraz balet, o ile ten będzie potrzebny do widowisk operowych.

Z chwilą objęcia opery przez Filharmonię ekspirują wszystkie dotychczasowe kontrakty: z solistami, chórami i orkiestrą, tak, że Filharmonia będzie miała zupełnie wolne ręce i będzie mogła skompletować zupełnie nowy personel. Z dotychczasowego personelu zatrzymane będą prawdopodobnie chóry. Co się tyczy solistów, to jakkolwiek wszyscy wybitniejsi śpiewacy polscy pozawierali już umowy z teatrami zagranicznemi, to jednak zarząd Filharmonii spodziewa się, że uda mu się przezwyciężyć liczne trudności i postawić operę warszawską na odpowiednim poziomie artystycznym. W tym celu prowadzone są już rokowania z niektórymi artystami i artystkami.

ECHA NAPADU na POCIĄG WOJSKOWY.

Urzędowy „Warsz. Dniew." potwierdza wiadomośc o aresztowaniu kilku sprawców dokonanego pod stacją Łapy, zamachu na pociąg, wiozący bataljon pułku Wołyńskiego. Przy aresztowanych znaleziono broń (brauningi i mauzery). Znaleziono też znaczną liczbę nabojów dynamitowych, porzuconych przez aresztowanych podczas ucieczki

NAPADY na PLEBANJĘ.

Bandyci w Król. Pol. nie przestają grasować. Po dokonaniu całego szeregu napadów na dwory zabrali się obecnie do rabowania plebanji. W ostatnich dniach dokonano kilku tego rodzaju zbrojnych wypraw. O niezwykle śmiałym napadzie na b. klasztor w osadzie Klimontowie pisma podają następujące szczegóły. Ponieważ napad był spodziewany, w mieszkaniu ks. Jankowskiego nocowali strażnik i jeden z mieszkańców miejscowych. W nocy istotnie zjawili się rabusie w liczbie 12 i rozpoczęli ogień, na który z klasztoru również od powiedziano strzałami. Napad odparto, a z obu stron dano około 50 strzałów. Podczas tej walki raniony został w nogę stróż aresztu gminnego, który nadbiegł z pomocą. Bandyci, jak się zdaje robotnicy fabryczni, byli uzbrojeni w rewolwery różnych systemów. Banda udała się w stronę Opatowa. W pogoń za nią puściło się dwóch strażników, lecz bandyci zdołali ujść bezkarnie.

Telegramy.

ROKOWANIA UGODOWE.

BUDAPESZT. Węg. Biuro kor. donosi z Wiednia: O godzinie 10 przedpołudniem rozpoczęły się dalsze pertraktacye ugodowe. Na dzień dzisiejszy zjechali się referenci dla kwestyi kolejowej. O godzinie 1 i pół członkowie konferencyi byli na śniadaniu u ministra Derschatty. Wedle dotychczasowych dyspozycyi ministrowie węgierscy wraz z referentami dziś wieczorem powrócą do Budapesztu. W przyszłym tygodniu br. Beck udać się ma do Budapesztu, aby tam dalej brać udział w rokowaniach ugodowych

ZJAZD AERENTHALA z TITTONIM.

WIEDEŃ. Minister spraw zagranicznych Aerenthal przybędzie w towarzystwie posła barona Gagerna jutro wieczorem do Desio. W Medjolanie przyłączy się do ministra ambasador austro-węgierski Lutzow. W poniedziałek popołudniu po obiedzie u Tittoniego, min. Aerenthal z Tittonim i Lutzowem udadzą się do Turynu a ztamtąd 16 b. m. automobilem do Racconigi, gdzie nastąpi przyjęcie u króla i śniadanie. Tego dnia popołudniu bar. Aerenthal odjedzie wprost do Ischlu.

WOJNA W PRZYSZŁOŚCI.

HAGA. Na wczorajszem posiedzeniu czwartej komisyi dyskutowano długo nad sprawą przemiany okrętów handlowych na wojenne. Kontradmirał Siegen (Niemcy) poparł propozycyę delegata austro-węg., aby przemiana ta mogła nastąpić tylko na cały czas wojny. Oświadczył on, że taka przemiana nie może się odbywać na wodach neutralnych i wyraził życzenie, aby było dozwolonem tylko na wolnem morzu. Do tego zapatrywania przyłączył się delegat rosyjski. Uchwałę odroczono do dzisiejszego posiedzenia. Następnie odbyła się dłuższa dyskusya w sprawie terminu, jaki ma być pozostawiony okrętom nieprzyjacielskim przy rozpoczęciu kroków wojennych, przed którego upływem nie może być wykonany na nie atak. Radca stanu Martens oświadczył, że odnośna propozycya ros. zmierza tylko do tego, aby istniejące zwyczaje ująć we formuły prawne. Głosowanie odroczono, ponieważ jeszcze kilku delegatów pragnie złożyć oświadczenie.

BANDYTYZM W ROSYI.

SOSNOWIEC. Wczoraj nieznany człowiek strzałem z rewolweru zabił inżeniera Siwka. Zabójca zbiegł.

MOHYLÓW. W bliskości Pieńków ujęto zorganizowaną bandę, która dokonała szeregu zbrojnych napaści i rabunków na podróżnych.

TAMBÓW. Aresztowano bandytę, który przy ujęciu stawił opór i strzelał z brauninga.

PERM. W blizkości miasta bandą zbrojna napadła na inżeniera, jadącego publicznym traktem i zraniła jego woźnicę. Następnie ta sama banda zrabowała dwa sklepy monopolowe w Lebanowie i Kołpowie. Podczas pościgu bandyci strzelali, lecz jednego z nich zabito, a dwóch ujęto. Znaleziono przy nich formy do bomb, jedną bombę nabitą, dwa rewolwery, ładunki karabinowe i korespondencyę organizacyjną.

JEKATERYNBURG. Napadnięto na letni salon gry czelabińskiego klubu. Zrabowano tam rbl. 1300. Przy wymianie strzałów napadających ze strażnikiem wypadkowo zabito jednego z gości klubowych.

TYFLIS. Między stacyami Kobulety a Notanebi w pociągu osobowym dziesięciu bandytów weszło do wagonu trzeciej klasy, wypędzili ztamtąd część pasażerów, a poraniwszy kupca Torgomadze Bajbutami, skradli rb. 8.219 i uciekli.

EGZEKUCJE W WARSZAWIE.

WARSZAWA. Nocy wczorajszej o g. 11 wykonano w cytadeli wyrok śmierci na osobie Józefa Redy. Redo skazany został przez sąd okręgowy wojenny na śmierć przez powieszenie za zabójstwo dwóch strażników ziemskich. Wczoraj również wykonano wyrok sądu wojennego okręgowego na osobie Icka Hajlikmana skazanego na śmierć przez powieszenie za napad na patrol policyjny w Białymstoku i należenie do Białostockiej grupy anarchistyczno-komunistycznej.

ŚMIERĆ W GÓRACH.

GRENOBLE. Dwaj Włosi, nazwiskiem Maraschini i Bertrani spadli w czwartek w górach w przepaść głębokości 480 m. i na miejscu zginęli.

SPRAWA NASI'EGO.

RZYM. Senat uchwalił wczoraj po południu na tajnem posiedzeniu jednomyślnie ukonstytuować się jako trybunał państwowy dla sprawy Nasi'ego. Sekretaryat senatu ogłasza, że w najbliższym czasie nastąpi przesłuchanie Nasi'ego i innych oskarżonych w tym procesie.

DEMONSTRACYA ROBOTNIKÓW.

PARYŻ. Ogólny związek robotniczy urządza jutro we wielu miastach protestujące zgromadzenia przeciw świętu narodowemu w Tulonie projektują robotnicy portowi na jutro demonstracye przeciw uroczystościom narodowym.

JAPONIA a STANY ZJEDNOCZONE.

TOKIO. Organ margrabiego Ito, omawiając w sposób półurzędowy podróż floty amerykańskiej, pisze, że nie należy patrzeć z obawą na gromadzenie amerykańskich okrętów na Oceanie Spokojnym, a to szczególnie ze względu na oświadczenie prezydenta Roosevelta, że flota ma zadokumentować przed światem zdolność Ameryki do defensywy. Nie potrzebujemy tej sprawy brać poważnie i nie wątpimy w szczerość oświadczenia co do pokojowego charakteru zamierzonych manewrów floty.

N. JORK. Admirał Jamamoto wygłosił na uczcie mowę, w której podniósł, że Japonia umie cenić sympatye, okazywane przez Amerykę podczas ostatniej wojny. Serdeczne te stosunki nie mogą być zamącone przez drobne zatargi.

JAPOŃCZYCY W KALIFORNII.

LONDYN. Według telegramu Biura Reutera z Sandjago w Kalifornii, oficer komenderujący we forcie Rosecrans doniósł o aresztowaniu tam pewnego Japończyka, który robił zdjęcia fortu.

Jak tutejsze dzienniki z Sandjago donoszą, zajście to wywołało wśród ludności amerykańskiej wielkie wzburzenie i przyszło do demonstracyi antyjapońskich. Położenie jest poważne.

NOWY JORK. Jak z Sandjago w Kalifornii donoszą, we forcie Rosekrans znaleziono jeszcze drugiego Japończyka, zatrudnionego tam jako służącego. Znaleziono u niego zapiski i dzieło techniczno-naukowe. Komendant fortu major Gatchell wzbrania się dać jakiekolwiek wyjaśnienia w tej sprawie.

PARYŻ. Z Manili donoszą, że rząd amerykański dla lepszej obrony portu wojennego Olongapo, postanowił przesłać tam wszystkie kontrtorpedowce z Calite. Doki w Olongapo strzeżone są przez 700 żołnierzy.

OYSTERBAY. Japoński ambasador Aoki i admirał Jamamoto obwiedzili prezydenta Roosewelta i odbyli z nim dłuższą konferencyę, która dała bardzo zadawalniający rezultat, mianowicie wyjaśniła, że między rządami obu państw zachodzą najprzyjaźniejsze stosunki.

—ooooooooOOoooooooo—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.